

Dymek, Benon

"Mazowsze północne. Przewodnik",
Tadeusz Glinka, Marian Kamiński,
Marek Piasecki, Krzysztof Przygoda,
Andrzej Walenciak, Warszawa 1998 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 11, 253-254

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W recenzowanej książce pojawiły się błędy redaktorskie. Rozdział II (s. 93-116) i część wspomnień Kazimierza Grzybowskiego dotyczą szkolnictwa w Wiązownie. Mimo że mówią o tym samym okresie, informacje nie pokrywają się. Wśród nauczycieli występują Dziewięcki (s. 95) — Dziewącki (s. 155) lub Świdziński (s. 95) — Śliwiński (s. 155). Podobnie nie wiemy, czy jeden z cichociemnych to ppor. Marian Podkładański (s. 165) czy ppor. Marian Pokładecki (s. 180), czy cytowaną autorką jest J. Waydel-Dmochowska (s. 66) czy J. Weydel-Dmochowska (s. 235). Decyzję, komu wierzyć pozostawiono czytelnikowi. Wykaz literatury (s. 234-236) ma ciekawy układ: od Andersa do Zeromskiego, potem prasa lokalna, a następnie książki autorów od Jaroszewskiego do Pawłowskiego. Razem zestawiono rękopisy, maszynopisy, źródła i opracowania. Ponadto w tekście występuje fragment z książki B. Waligóry, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Warszawa 1934 (s. 72), a nie umieszczono jej w wykazie. Za błędy korektorskie odpowiada wydawnictwo: literówki (np. Pistów zamiast Piastów, s. 235; karczewki zamiast karczewski, s. 234; Kasa Stewczyka istniejąca do 193 r., s. 31), puste strony (s. 242-243, 246-247).

W sumie otrzymaliśmy książkę ciekawą, choć nierówną. Część historyczną bez wątpienia należy przeredagować: uzupełnić informacje i stworzyć aparat naukowy. Pozostałe rozdziały zawierają wartościowy materiał dla badaczy Mazowsza I poł. XX w.

Paweł Ceranka

**Tadeusz Glinka, Marian Kamiński, Marek Piasecki,
Krzysztof Przygoda, Andrzej Walenciak,
Mazowsze północne. Przewodnik, Warszawa 1998**

Ostatni przewodnik turystyczny po Mazowszu (dawnym woj. warszawskim) ukazał się już wiele lat temu i jest całkowicie zdezaktualizowany. Nową inicjatywę wydawniczą należy więc powitać z radością, tym bardziej, iż jest to przewodnik po prawie całym Mazowszu, choć tytuł mówi tylko o północnym jego obszarze.

W przedmowie autorzy informują, że dotyczy „głównie północnej części Mazowsza”. Kierując się niedawnymi podziałami administracyjnymi, opisali dawne województwa: ciechanowskie, ostrołęckie, stołeczne warszawskie, a w części płockie, skierniewickie, siedleckie oraz w niewielkim zakresie również inne. Niepotrzebnie posługiwano się starymi, dość przypadkowymi podziałami administracyjnymi. Prościej byłoby przyjąć zasadę opisu obszaru historycznego Mazowsza. Dyskusyjne jest także kryterium północnego Mazowsza. Osobiście określiłbym ten obszar jako leżący na północ od Wisły i Bugu. To jest teren Mazowsza starego, którego historyczną stolicą był Płock. Dopiero później nazwa Mazowsze została rozciągnięta na ziemię czerską, a więc także i na Warszawę.

Recenzowana książka składa się z dwóch części. W pierwszej, wstępnej części zawarto ogólne wiadomości o środowisku przyrodniczym, historii regionu, a także o architekturze i sztuce oraz o rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Zasadniczy materiał obejmuje opis 23 tras turystycznych, których duża część bierze początek w Warszawie. Niektóre mają różne odgałęzienia i warianty dodatkowe. Na przykład trasa Warszawa–Płońsk–Mława–Nidzica ma kilka tras bocznych i jedną wariantową.

Przewodnik jest instruktywny ze względu na liczne mapy, mapki, plany i rzuty oraz rysunki i ilustracje. Dbalność edytorska Wydawnictwa „Sport i Turystyka” MUZA SA zasługuje

na wyróżnienie. Najwartościowsze w przewodniku są wiadomości o obiektach historycznych, natomiast informacje o istniejących zakładach pracy są częściowo już nieaktualne. Np. w Mławie nie ma już zakładów mięsnych. Niestety również informacje o niektórych domach wycieczkowych również nie są precyzyjne, np. Brok nie ma już „Bindugi”. Trzeba też uściślić wiadomości o obiektach historycznych, np. w Broku nie ma ruin zamku biskupiego, a są ruiny pałacu biskupiego, które niektórzy nazywają zamkiem; była to rezydencja letnia biskupów płockich, którzy na stałe przebywali w Pultusku. Dzieła prof. Wojciecha B. Jastrzębowskiego: arboretum i szkoła leśna były nie w Zamościu, a w Kaczkowie, a właściwie w Feliksowie, który obecnie jest częścią Kaczkowa. W Mławie cmentarz żydowski jest już mniej zaniebany, bo od dłuższego czasu buduje się tam pomnik w kształcie menory. Wiadomości niezbyt aktualnych można by dopatrzeć się więcej. Jest to inwentaryzacja Mazowsza turystycznego, a życie przynosi nieustanne zmiany.

Niestety przewodnik nie obejmuje Łomży, na północnym wschodzie sięga tylko po Nowogród. Turysta żyje nie samym duchem, przewodnik zaś nie dostarcza wiadomości o kuchni regionalnej oraz o jadłodajniach i restauracjach, gdzie można smacznie i tanio zjeść. Kiedyś na Mazowszu słynna była knajpa „U Wicka” w Sochaczewie czy „Pod Linem” w Wierzbicy. Jak to przedstawia się obecnie — niestety nie wiemy. Nie należałoby również zapominać o dostępnych basenach kąpielowych, które można znaleźć na Mazowszu.

Jeszcze raz podkreślmy, że z zadowoleniem witamy pojawienie się *Mazowsza północnego* z serii przewodników po regionach Polski i czekamy na *Mazowsze południowe* — tylko dlaczego zostało połączone z ziemią sieradzką?

Benon Dymek

Zdzisław Skrok, *Mazowsze nieznane. Przewodnik dla poszukujących i niewtajemniczonych*, Warszawa 1999

Jest to przewodnik dla poszukujących, ale i dla „wtajemniczonych”, bo to, co proponuje autor, wymaga ogólnej znajomości tradycji Mazowsza i może w pełni być spożytkowane przez miłośników tego regionu.

Autor we wstępie deklaruje: „Ta książka powstała z buntu przeciwko kłamstwu i krzywdzie, jakich doznaje Mazowsze. Napisałem ją też z myślą o tych zagubionych, niekiedy wręcz bezmyślnych jego mieszkańcach, którzy żyjąc pod niebem Mazowsza, przemierzając jego przestrzeń, którzy swe kości złożą w jego piaszczystej bądź gliniastej ziemi, nie zdają sobie sprawy jak niezwykła, wręcz egzotyczna jest to kraina. Wystarczy tylko zboczyć z asfaltowych szlaków na piaszczysty gościniec, wystarczy pogrzebać w mazowieckiej przeszłości i uruchomić wyobraźnię”.

Jest to dylemat podnoszony nie tylko przez Zdzisława Skroka. Rzeczywiście, z identyfikacją regionalną jest różnie, zbyt gwałtowne zachodziły tu zmiany. Wydaje się jednak, że jeszcze gorzej jest np. z zachowaniem historycznej odrębności Kujaw. Na Mazowszu przynajmniej granice regionu są dość dobrze odczuwane. Bardziej zamazane są granice między Mazowszem a Podlasiem, zwłaszcza nadbużańskim. Dla regionu nad środkową Wisłą problemem jest Warszawa, stolica kraju, ale i stolica Mazowsza, co nie zawsze jest uświadamiane, bo miasto to jest takim molochem, że w nikłym stopniu spełnia funkcje regionalne. Nie dba